

1991/ grudzień / nr 28

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY  
MIEJSKI DOM KULTURY „SOKÓŁ” W SKAWINIE



# *Informator*

Nr 28

Skawina: grudzień 1991 rok

## T R E Ś Ć

	str
11 LISTOPADA - Święto Niepodległości - Wiesław Stec	1
Nasze sprawy - Marian Pajączkowski	3
Narody tracąc pamięć, tracą życie - Skawina pamięta - J. Kubas	4
Krótką monografią Tow. Gim. „Sokół” w Skawinie - M. Pajączkowski	8
Marsz Sokołów (słowa pieśni)	12
Z okupacyjnego notatnika - Józef Nowak	14
Wszystko co nasze Polsce oddamy L. Polańska - Sławik, D. Opydo	17
Zjazd Światowego Związku Żołnierzy AK - Jerzy Studencki	19
Pięć lat działalności MDK „Sokół” - Stanisław Daniłóś	20
W gościnie u „CZERWONYCH MAKÓW” - Anna Kudelowa	22
- Małgorzata Biezanowska	23

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Skawiny — Miejski Dom Kultury  
„SOKÓŁ” w Skawinie.

Redaguje Zespół.

Adres: Skawina, ul. Adama Mickiewicza 26.

## 11 LISTOPADA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Opracował Wiesław Stec

Niniejszy 28 numer „Informatora” przekazujemy do rąk Czytelników w listopadzie, w miesiącu szczególnie ważnym dla milionów Polaków.

W tym miesiącu czcimy rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości po prawie 123 latach zaborów. Droga do niepodległości wiodła przez liczne ofiary całych pokoleń Polaków - w Insurekcji Kościuszkowskiej, w kolejnych powstaniach narodowych, podczas I wojny światowej. Ginęli najlepsi synowie tej ziemi, często bezimiennie, jedni na polach bitew, inni jako tułacze emigranci czy zesłańcy - męczennicy na dalekiej Syberii.

Zrzucenie władzy okupantów nastąpiło dopiero w jesieni 1918 roku. Pierwsza wojna światowa wygasła. Polacy widzieli, że nadeszła upragniona chwila i muszą jej szanse wykorzystać.

W dniu 28 października 1918 r. w Krakowie utworzono Polską Komisję Likwidacyjną jako tymczasowy zarząd ziem zaboru austriackiego. Komendaturę miasta powierzono pułkownikowi z Legionów Polskich Bolesławowi Roi. Dnia 31 października Legioniści znajdujący się w Krakowie i żonierze - Polacy załogi krakowskiej rozpoczęli akcję przejmowania obiektów wojskowych. Austriacy w zasadzie nie stawiali oporu. Wymieniono wartowników austriackich na Polaków między innymi przy tzw odwachu w Rynku Głównym. Działo się to w obecności licznych przechodniów — wszystkich ogarnęło uczucie radości, ludzie padali sobie w objęcia, ściskali się, wiwatowali. Z budynków rządowych zrzucano cwałowe orły austriackie; żołnierze polscy zmieniali *dotychczasowe* emblematy na czapkach na orzełki. Kraków był wolny jako pierwszy!

Henryk Różycki w swojej monografii miasta Skawiny pisze, że nasze miasto czynnie uczestniczyło w tych wydarzeniach. W dniu 28 października delegat z Krakowa powiadomił mieszkańców Skawiny o zbliżającej się zmianie rządu, o tym, że własne „Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska powstaje”.

W dniu 3 listopada 1918 r. Rada Gminy Skawina ustaliła, że komisarz rządu austriackiego musi ustąpić i władzę w mieście obejmują Polacy. Rada oddała się pod zwierzchność Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i „przekazała hołd wierności i poddaństwa” nowym polskim władzom. W tym dniu Skawina była już wolna!

Najbliższe dni przyniosły dalsze, oczekiwane zmiany. W dniu 10 listopada przybył do Warszawy Józef Piłsudski zwolniony z więzienia w Magdeburgu. Rada Regencyjna, będąca tymczasowym rządem wolnej Polski,

przekazała Józefowi Piłsudskiemu 11 listopada 1918 r. władzę nad wojskiem, a w trzy dni później rozwiązała się przekazując mu władzę naczelną w Państwie Polskim.

W związku z powrotem Józefa Piłsudskiego do Warszawy, krakowska Komisja Likwidacyjna wysłała w dniu 11 listopada depeszę, w której „wita z najwyższą radością powrót Wodza do Ojczyzny i wyraża nadzieję, że potężny wpływ jego, zdobyty w walce o niepodległość, doprowadzi do zjednoczenia narodu w wielkim zadaniu budowy państwa”.

Janusz Nowak pisał w „Czasie” : „Piłsudski sprostał temu zadaniu. W niezwykle wymagającej chwili dziejowej Rzeczpospolita miała polityka i przywódcę wielkiego formatu. To przede wszystkim z jego imieniem związana jest ta pamiętna data”.

Ze czcią wspominamy tamten listopad. Z miłością myślimy o pokoleniach Polek i Polaków, którzy walczyli i pracowali na rzecz Niepodległej Ojczyzny. W dzień tej wielkiej rocznicy, w latach międzywojennych we wszystkich szkołach odbywały się uroczyste akademie. Okolicznościowe przemówienia wygłaszali dyrektorzy szkół, a młodzież deklamowała wiersze związane z tym tematem. Do tradycji tych należy powracać.

Pamięć o dniu odyskania Niepodległości zapadła głęboko w nasze serca. Wiedzieli o tym niemieccy okupanci. W okresie daty tej rocznicy Niemcy wzmagali czujność i terror. A mimo to właśnie 11 listopada pojawiły się w naszych miastach afisze antyniemieckie, przypominające zwycięstwa Polaków, chociaż za rozlepianie takich afiszy, w razie wpadki, groził pobyt w obozie koncentracyjnym.

Władze PRL-u przez długie lata jakby bały się tej daty. Zakazane były publikacje na ten temat, a organa ucisku miały zarządzoną wzmożoną czujność. Nawet w komitetach partii były w tym okresie specjalne dyżury, aby natychmiast przeciwdziałać jeśli by kto pragnął zmanifestować swoją polskość.

Minęły te koszmarne lata zniewolenia narodu: dzisiaj naszą powinnością jest publicznie wspominać listopadowe dni zwycięstwa w 1918 roku. Powinno się wpajać w młodzież patriotyzm utrwalając w jej pamięci daty zwycięstw i życiorysy ludzi, którzy dobro Polski cenili ponad wszystko, ludzi takich jak Marszałek Józef Piłsudski.

## NASZE SPRAWY

Opracował Marian Pajączkowski

Z przyjemnością zawiadamiamy, że nasze zbiory w ostatnim czasie powiększyły się o jeden obraz starej Skawiny, namalowany przez Ludwika Lipowczana. Obrazów tego autora mamy już 7 sztuk. Cenny nabytek ofiarował pan Bolesław Ciesielski: serdecznie Mu dziękujemy.

Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, przekazała nam swój pierwszy sztandar z roku 1894, a więc prawie stuletni. Jest on w bardzo złym stanie. Po renowacji, na którą jednak nie mamy środków, powiększy w przyszłości ekspozycję.

Posiadamy również około 500 egzemplarzy „Ilustrowanego Kuryera” „Codziennego” i innych tytułów dzienników z lat 1886 - 1939, ofiarowanych przez pana dra Józefa Kubasa. Może z nich korzystać każdy chętny, interesujący się polityką, historią i kulturą.

Zachęcamy do zwiedzania wystawy „Starej Skawiny” znajdującej się w lokalu przy ul. A. Mickiewicza 26 na I piętrze. Oczekujemy także na dalszych ofiarodawców pamiątek z dawnych czasów.

Na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Skawiny dokończono do komisji strukturalnych cztery osoby, a mianowicie: p.p. Michalinę Krupową, inż. Wacława Skokonia, Andrzeja Tatko i Lecha Grełę.

W związku ze zmianami personalnymi w szkolnictwie zmienili swoje funkcje dyrektorzy. W Liceum Ogólnokształcącym odeszła ze stanowiska dyrektora pani dr Kazimiera Skałubowa, a z Zespołu Szkół Techniczno - Elektrycznych pan mgr Marek Wrzosczyk — członkowie Zarządu Tow. Przyj. Skawiny. Sądzymy, że mimo zmiany stanowisk pozostaną nadal z nami, niemniej uważamy za celowe przedstawienia po krótkce owoców współpracy. Młodzieżowe Koło TPS w Liceum Ogóln. liczy 214 członków i wskazuje tendencje rozwojowe. Członkowie — uczniowie pomagali w redagowaniu artykułów do Informatora, a także przy jego rozprowadzaniu. W zamian uczniowie korzystają ze zbiorów historycznych i kronik przy opracowywaniu zadań szkolnych z zakresu historii naszego miasta.

Młodzieżowe Koło TPS przy Z.Sz.T.E. liczy 65 członków. Młodzież tego Koła posiadająca już pewne przygotowanie zawodowe, była bardzo pomocna przy kompletowaniu zbiorów oraz przeprowadzce Towarzystwa Przyjaciół Skawiny do nowego lokalu.

Przedstawiciele TPS są zapraszani i biorą czynny udział w uroczystościach szkolnych obu szkół. Jest to tylko krótki wycinek działalności z obszernych sprawozdań.

Byłym Dyrektorem L.O. i Z.S.T.E., Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Skawiny dziękuje za szczerą i owocną współpracę, życząc Im dalszych osiągnięć w wychowywaniu młodzieży.

Mamy nadzieję, że nowe Dyrekcje będą kontynuowały współpracę z Towarzystwem dla dobra społeczności skawińskiej i wychowanków.

Dnia 21. 09. br odbyła się wycieczka krajoznawcza na trasie Skawina — Kamianna gdzie zwiedzono polskie zagłębie pszczelarskie. Wśród pięknej scenerii gór i lasów można było zażyć świeżego powietrza, skosztować prawdziwego miodu i produktów miodopochodnych. W drodze powrotnej zwiedzono Krynice, Żegiestów i Stary Sącz.

Organizatorem wycieczki było Tow. Przyj. Skawiny i Oddział PTTK.

Dnia 26. 09 br Zarząd TPS brał udział w jubileuszowym spotkaniu Dyrektora MDK mgra Stanisława Daniłosa. Prezentowano dorobek malarski i literacki Jubilata. Były serdeczne życzenia, gratulacje, wśród których nie brakowało i od TPS.

Pan Stanisław Daniłoś po studiach polonistycznych przepracował 35 lat na stanowiskach kierowniczych w upowszechnianiu kultury.

Pracował min w ZDK w Nowej Hucie, kierował pracą działu artystycznego i metodycznego Krakowskiego Domu Kultury „Pałac pod Baranami”, był dyrektorem MDK w Proszowicach. Od roku 1986 jest dyrektorem MDK „Sokół” w Skawinie. Życzymy Jubilatowi zdrowia i wytrwałości w pracy — „ad Multos Annos”.

Z satysfakcją informujemy, że Kapela Ludowa „Krzoki” działająca przy MDK „Sokół” w Skawinie dokonała nagrania trzech kaset magnetofonowych muzyki ludowej z okolic Skawiny i Krakowa. Kierownik Kapeli mgr Lech Grela przekazał w imieniu wszystkich członków tego zespołu jeden komplet dla Towarzystwa Przyjaciół Skawiny — do muzeum.

Dysponujemy kilkunastoma kompletami, które Kapela zostawiła w komis i możemy rozprowadzić je wśród Członków Towarzystwa po cenie ulgowej 30.000 zł za komplet.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się w sekretariacie Towarzystwa.

## **NARODY TRACĄ PAMIĘĆ, TRACĄ ŻYCIE — SKAWINA PAMIĘTA**

Opracował Józef Kubas

Mija 627 rok od założenia miasta i mija 10 lat od powstania naszego Towarzystwa. Postaram się pokrótce przedstawić to, co przez dziesięć lat zdołaliśmy zrobić, co udało się ocalić od zapomnienia z minionych dziejów Skawiny.

Pomysł zorganizowania Towarzystwa Przyjaciół Skawiny był w zamysłach już dawno, ale kilkakrotne przygotowania do jego powstania nie zostały sfinalizowane.

Dopiero w roku 1981 powstało kilka grup inicjujących. Zebranie w czerwcu 1981 r. określiło cele Towarzystwa, wyłoniło Zarząd, a spośród niego — pierwszego przewodniczącego Jana Gajniaka oraz zastępcę Mariana Pajączkowskiego. Towarzystwo zostaje zarejestrowane w Urzędzie Miasta na mocy prawa o stowarzyszeniach.

Ustalono, że podstawowymi kierunkami działalności Towarzystwa będzie gromadzenie przedmiotów kultury materialnej, dokumentów fotografii i innych danych dotyczących przeszłości miasta i okolic. Uznano, że należy gromadzić i opracowywać materiały do publikacji w różnych formach, materiały historyczne, wspomnieniowe o miejscowych zwyczajach do ogłoszenia w projektowanym przyszłym czasopiśmie. Założono współpracę ze szkołami, a to głównie z Liceum Ogólnokształcącym i Zespołem Szkół Elektro-Mechanicznych celem szerokiego zaangażowania młodzieży, poznania przeszłości miasta i uczestnictwa w rozwoju jego kultury.

Podjęto wraz z organizacjami społecznymi takimi jak PTTK, Liga Ochrony Przyrody i inne działania, które winny służyć życiu społeczno — kulturalnemu Miasta.

Towarzystwa o podobnym charakterze istniały już od kilku lat, mając bogate muzea, zbiory i zaplecze materialne w takich miastach jak Bochnia, Myślenice, Wadowice i Wieliczka. Miasta te budowały swój stan posiadania w innym klimacie politycznym, najczęściej w pierwszych latach powstania polskiej państwowości, przyjmując bogatą spuściznę lokalnych patriotów.

Sytuacja, w jakiej powstało nasze Towarzystwo była zupełnie inna. Dawno zapomniano o obchodach 600 lecia Miasta, zmienił się zupełnie jego charakter; z małej podkrakowskiej miejsciny Skawina stała się dużym ośrodkiem przemysłowym. Dawne tradycje uległy zapomnieniu, miejscowi mieszkańcy odchodzili w przeszłość, stawali się znikomą mniejszością. Pamiątek historyczno - muzealnych prawie nie było. W takich warunkach społeczno — politycznych Towarzystwo rozpoczynało swą działalność.

W latach 1981-1983 inicjatorzy i założyciele koncentrowali się głównie na sprawach organizacyjnych, pozyskiwano członków, nawiązywano kontakty wśród starych i nowych mieszkańców Miasta. W działającym Zarządzie Towarzystwa powołano Komisję Historyczną, Komisję d/s Organizacyjnych oraz zespół d/s „Informatora”. Komisje te miały działania ukierunkowane przez Zarząd.

Opracowano i zarejestrowano Statut Towarzystwa, który jako główny cel przyjmuje społeczno - kulturalny rozwój Miasta, kultywowanie lokalnych tradycji, zwyczajów i ich popularyzację. Rozpoczęto zbieranie pamiątek, dokumentów i innych dla zorganizowania przyszłej „Wystawy” — „Historyczne dzieje Skawiny”.

W kwietniu 1983 roku Walne Zgromadzenie wybiera nowy Zarząd oraz przewodniczącego, którym zostaje Jerzy Raczyński pełniący tę funkcję do roku 1990 do swej śmierci. Przez 7 lat poświęcał swą energię i siły dla Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa początkowo mieści się przy ulicy A. Mickiewicza, a następnie przy ulicy Buczka w bardzo szczupłych pomieszczeniach bez jakichkolwiek możliwości organizacji ekspozycji. W styczniu 1984 roku ukazuje się pierwszy numer „Informatora” z jego pierwszą nazwą „Biuletyn”. Do roku 1991 wydaliśmy 27 numerów „Informatora”, w którym zamieszczono ogółem 210 artykułów o różnorodnej tematyce jak np o sprawach bieżących „Z Ratuszowych okien”, „Nasze sprawy”, artykuły z historii Miasta od jego założenia, o zwyczajach dawno zapomnianych, artykuły wspomnieniowe i również takie, w których przypominano historię pierwszych zakładów przemysłowych i innych w mieście jak :

75-lecie Skawińskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych  
75-lecie Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych  
60-lecia Skawińskiej Szkoły Zawodowej  
100-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej  
75-lecie Spółdzielczości Wiejskiej w Skawinie  
30-lecie Liceum Ogólnokształcącego.

Od powstania Towarzystwa jego członkowie zbierali wśród mieszkańców Miasta zachowane materiały, pamiątkowe fotografie i inne. Do chwili obecnej zebrano 1000 pozycji różnych eksponatów, które prezentujemy na wystawie Historyczne Dzieje Skawiny.

Wśród różnej wartości zbiorów są takie jak fotokopie aktu erekcyjnego z 22 maja 1364 roku.

Fotokopie z Liber Beneficiorum Długosza.

Szkic Skawiny odtworzony z dokumentu 1663 r.

Mamy plansze tematyczne:

Stare budownictwo drewniane Skawiny.

Ruch oporu na terenie M. Skawiny w czasie II wojny Światowej.

Historia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Plansza Teatru Amatorskiego.



Towarzystwo Szkoły Ludowej w Samborku.

Wśród monografii posiadamy Dzieje Skawiny (praca zbiorowa pod red. M. Kozłowskiego z okresu 1364 - 1970), monografie wsi Samborka, Kopanki, Rzozowa, monografia Skawiny opracowana przez H. Różyckiego.

Księga protokołów obrad Zgromadzeń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Prasa od roku 1886 poprzez prasę konspiracyjną (260 gazet).

Foldery o Skawinie, o Zakładach Przemysłowych.

Zgromadzono również obrazy L. Lipowczana, dotyczące tematycznie starej Skawiny rzeźby ludowego artysty Ludwika Wiatra i Skoruta z Borku Szlacheckiego.

Wspólnie z Oddziałem PTTK w Skawinie przeprowadzono inwentaryzację zabytków i obiektów turystycznych w Mieście i okolicach — opisano i sfotografowano 660 obiektów (zebrane w 30 albumach).

Towarzystwo Przyjaciół Skawiny prowadzi zapoczątkowaną przez ś.p. Jerzego Wiechoczka „Kronikę Miasta”, która stale jest aktualizowana. W roku 1984 w kwietniu powstaje w naszym Towarzystwie jako pierwszy w Mieście Zespół d/s Ochrony Środowiska. Zespół ten postawił sobie jako zadanie podnoszenie świadomości ekologicznej wśród mieszkańców i młodzieży Miasta. Członkowie zespołu przeprowadzają w szkołach prelekcje o tematyce ochrony środowiska, zamieszczali w „Informatorze” artykuły dotyczące tego samego tematu. Zespół przedstawiał swoje propozycje i inwencje do planu zagospodarowania przestrzennego miasta. W chwili obecnej członkowie zespołu współpracują z Komisją Ekologiczno - Gospodarczą przy Radzie Miejskiej.

W kwietniu 1990 roku Walne Zgromadzenie Wyborcze wybiera nowy Zarząd, Zarząd wybiera nowych Przewodniczących pracujących bieżąco. Obecnie Towarzystwo liczy 530 członków, w tym 274 młodzieży.

Towarzystwo rozwija się zgodnie z założeniami, czego świadectwem jest popularność wśród mieszkańców Miasta wydawanego przez TPS „Informatora”. Należy podkreślić duży wkład pracy poprzednich zarządów oraz ich Przewodniczących, Zastępców, Sekretarzy tych Zarządów, a w szczególności Zastępcy Mariana Pajączkowskiego i Sekretarzy Jerzego Steca i Zbigniewa Raczyńskiego. Dziękuję wszystkim nie wymienionym którzy przyczynili się do powstania i rozwoju naszego Towarzystwa, jak również Dyrektorowi i Pracownikom Miejskiego Domu Kultury, którzy pomogli przy organizowaniu ekspozycji.

Nasza wystawa Historyczna Dzieje Skawiny, którą prezentujemy jako stałą ekspozycję, (mogliśmy ją urządzić w nowym pomieszczeniu dzięki przychylności Władz Miasta i Miejskiego Domu Kultury), będzie odtąd wizytówką Miasta, które odzyskało na nowo swój rodowód.

## KRÓTKA MONOGRAFIA TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W SKAWINIE

Opracował Marian Pajęczkowski

Dzisiaj już niewielu mieszkańców Skawiny pamięta o tym, że działała tutaj prężna organizacja, rozwijająca sprawność fizyczną i hart ducha wśród młodzieży i starszych generacji, a także szerząca kulturę wśród swoich członków. Pozostały w pamięci i kronikach popisy gimnastyczne, zabawy i bale, swoiste festyny oraz sztuki teatralne wykonywane przez kółko amatorskie skawińskiego „Sokoła”.

Początek sokolnictwa w Skawinie liczy się od roku 1896, w tym właśnie roku dnia 19 kwietnia odbyło się I Walne Zgromadzenie Członków Założycieli. Zebrało się 20 osób i pod przewodnictwem dra Andrzeja Głogoczowskiego w wyborach tajnych wyłoniono zarząd Gniazda skawińskiego w osobach: prezes — Albin Koloros, dyrektor browaru w Skawinie, naczelnik - Karol Sonsedik, nauczyciel. Warto zapoznać się również z nazwiskami dalszych członków stanowiących Wydział, byli to:

1. Czesław Czapkiewicz
2. Bronisław Paszkowski
3. dr Stanisław Nawrat
4. Stanisław Mroczkowski
5. Konstanty Heuman
6. Franciszek Piwowarczyk
7. Władysław Sikorski
8. Artur Dudek.

Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano:

1. Floriana Popiela
2. Karola Sonsedika
3. Ludwika Hachorkiewicz

a na członków Sądu Honorowego:

1. ks Jana Kantego Zegadłowicza proboszcza parafii
2. Stanisława Mroczkowskiego
3. Franciszka Liptaka

Na tym Zgromadzeniu podjęto uchwałę o przystąpieniu Gniazda skawińskiego do Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Trudne były pierwsze lata działalności „Sokoła”: nie było lokalu ani odpowiednich środków na działalność. Był natomiast potencjał ludzki i był zapał do pokonywania tych trudności. Postanowiono uzyskać środki przez urządzenie festynów w lesie na Bagienkach będących własnością prywatną

(obecnego parku wówczas jeszcze nie było). Całą inwencję skierowano na wybudowanie własnego gmachu. Możliwość taką widziano w pozostałościach po starym zamczysku, wokół którego znajdował się obszerny ogród. W sprawie przydzielenia tej posesji „Sokół” zwrócił się do Miejskiej Rady, która dnia 14 maja 1898 roku, oddała na cele Towarzystwa parcelę i tzw. „Zamczysko”. Towarzystwo przystąpiło natychmiast do splantowania terenu, a ogród wydzierżawiono uzyskując z tego dodatkowe środki.

Dochody z licznych festynów pozwalały na zakup materiałów budowlanych, które systematycznie gromadzono. Ogrodzono teren i wykonano bramę wjazdową. Był to już rok 1900. Nie zabrakło też i ofiarodawców składających pewne kwoty na budowę. Wśród nich był proboszcz parafii ks Jan Kanty Zegadłowicz, który udzielił znacznej pożyczki.

Z czasem wzrasta ilość członków i w roku 1897 było ich już 43, w tym 15 ćwiczących. Wizja budowy była coraz bliższa, ustalono wygląd gmachu i gromadzono dokumentację. Wzorowano się na budynku „Sokoła” jaki był w Wojniczu. W dniu 15 kwietnia 1904 r. zatwierdzono dokumentację. Zarząd „Sokoła” zadbał też o odpowiednie akty prawne, podejmując uchwałę, że w razie rozwiązania T.G. Sokół cały majątek ruchomy przechodzi na własność Miasta Skawiny. „Sokół” uzyskał pożyczkę z Gminy Skawina w wysokości 12.000 koron oraz potrzebne ilości cegły na dogodnych warunkach długoterminowej spłaty. W ten sposób wspólnymi siłami członków „Sokoła”, Obywateli i przy pomocy Gminy powstał gmach Towarzystwa Gimnastycznego. Dnia 26 listopada 1905 r. nastąpił odbiór robót budowlanych.

W gmachu była duża sala gimnastyczna ze sceną i balkonem. Na zapleczu znajdowały się dwie garderoby dla użytku zespołów scenicznych. Z długiego korytarza było wejście do sali kamiennej nazwanej tak od podłogi wyłożonej płytkami ceramicznymi. Dalej była salka mniejsza przeznaczona na gry towarzyskie, przeważnie karty i bilard. Na końcu była salka przeznaczona na garderobę dla gości. W dolnej partii budynku było mieszkanie dla gospodarza. Skończyły się zatem problemy lokalowe, można było podjąć się pełnej działalności statutowej. Wybrano komisję teatru amatorskiego. Przyjęto za skromnym czynszem orkiestrę dętą, lecz pod warunkiem obsługiwania nieodpłatnie imprez w Sokole. Salę gimnastyczną wyposażono w przyrządy i wypożyczono szkole na lekcje gimnastyki, a instruktorami byli druhowie sokoli. Nie przeszkadzało to aby w razie potrzeby salę zamienić na balową, a z zabaw czerpać dochody na utrzymanie budynku. Warto wspomnieć, że scena oddzielona była piękną kurtyną, którą namalował Giebułtowski — mieszkaniec Skawiny, uczeń szkoły Matejkowskiej. Jest to dzieło stylistyczne zbliżone do kurtyny

znajdującej się w teatrze J. Słowackiego w Krakowie.

W latach 1896 - 1906 prezesami Towarzystwa byli: dr Stanisław Nawrot dwukrotnie i dyrektor browaru Albin Koloros. Była też silna grupa działaczy pełniących różne funkcje w zespołach, z których należy wymienić p.p. Jana Farbowskiego, Franciszka Dzikowskiego, Władysława Czapkiewicza, Ksawerego Palichleba, Bałysa, Ludwika Sorosińskiego i wielu innych.

Nakreślono również wizję dalszego doskonalenia działalności. Przewidywano między innymi zbudowanie obok Sokoła kręgielni i strzelnicy małokalibrowej, czego jednak na tym etapie nie zrealizowano. Dopiero w latach międzywojennych dokonali tego następcy pierwszych Sokołów. Tak przebiegał pierwszy etap działalności T.G. „Sokół”.

Jak gdyby drugi etap rozpoczął rok 1914, początek I wojny światowej i rozpad monarchii austro - węgierskiej. Wtedy Sokoli też nie pozostali bezczynni. W dniu 26 sierpnia 1914 r. spod budynku „Sokoła” wymaszerowała do Krakowa drużyna ochotników, która zasiła kampanię legionów Józefa Piłsudskiego. W czasie wojny działalność Sokoła była ograniczona; toczyło się życie klubowe, z którego korzystała starsza generacja obywateli, oraz czynna była biblioteka, która w międzyczasie została tutaj ulokowana. Po zakończeniu I wojny światowej powrócili legioniści oraz młodzież zabrana wcześniej do wojska i ożywiła się działalność, którą umownie nazwijmy trzecim etapem.

Lata 1920 - 1939 były najbogatsze w imprezy. Salę gimnastyczną zaopatrzone w przenośne poręcze do gimnastyki, urządzenie drążkowe i kółka na linach. Był też koń skórzany z odpowiednimi materacami. Tak wyposażona sala pozwalała na prowadzenie gimnastyki specjalistycznej. Młodzież chętnie brała udział w ćwiczeniach, powstały zespoły męskie i żeńskie liczące ponad 100 osób. Organizowano zloty, brano udział w zlotach w innych gniazdach. W ocenie władz gniazdo skawińskie uzyskiwało czołowe miejsca.

Obok budynku na wzgórzu wybudowano kręgielnię. Na płaskim terenie, gdzie dzisiaj jest muszla koncertowa wybudowano strzelnicę małokalibrową. Powołano sekcję kręglarską i strzelecką. Wprowadzono szkolenie z zakresu przysposobienia wojskowego. Teatr amatorski daje dochody z przedstawień, a prowadzi go reżyser i scenarzysta p. Jan Lisowski. Tutaj odbywają się bale i zabawy z różnych okazji co daje poważne środki na utrzymanie budynku. Niezapomniane festyny z popisami gimnastycznymi odbywały się już w parku Sokoła a nie w lesie na Bagienkach jak dawniej. Znaczącą działalność wykazał w Sokole kwartet muzyczny Jazz Band „Stepatora” wywodzący swoją nazwę od początkowych liter nazwisk jego członków - Stec, Pachoński, Tota, Radzik.

Były to naprawdę atrakcyjne imprezy kulturalno - oświatowe dla czterotysięcznej Skawiny. W tym czasie Towarzystwu prezesowali Jan Mazur, Stanisław Rosenberg i jako ostatni do roku 1939 Józef Rembiesa. W poszczególnych kadencjach w skład Zarządu wchodziły obywatele Skawiny oraz kierownictwa Zakładów Pracy. W latach 1938 - 1939 przez dwa dni w tygodniu na zasadzie dzierżawy działało w Sokole kino prowadzone przez p. Zdzisława Cyganika.

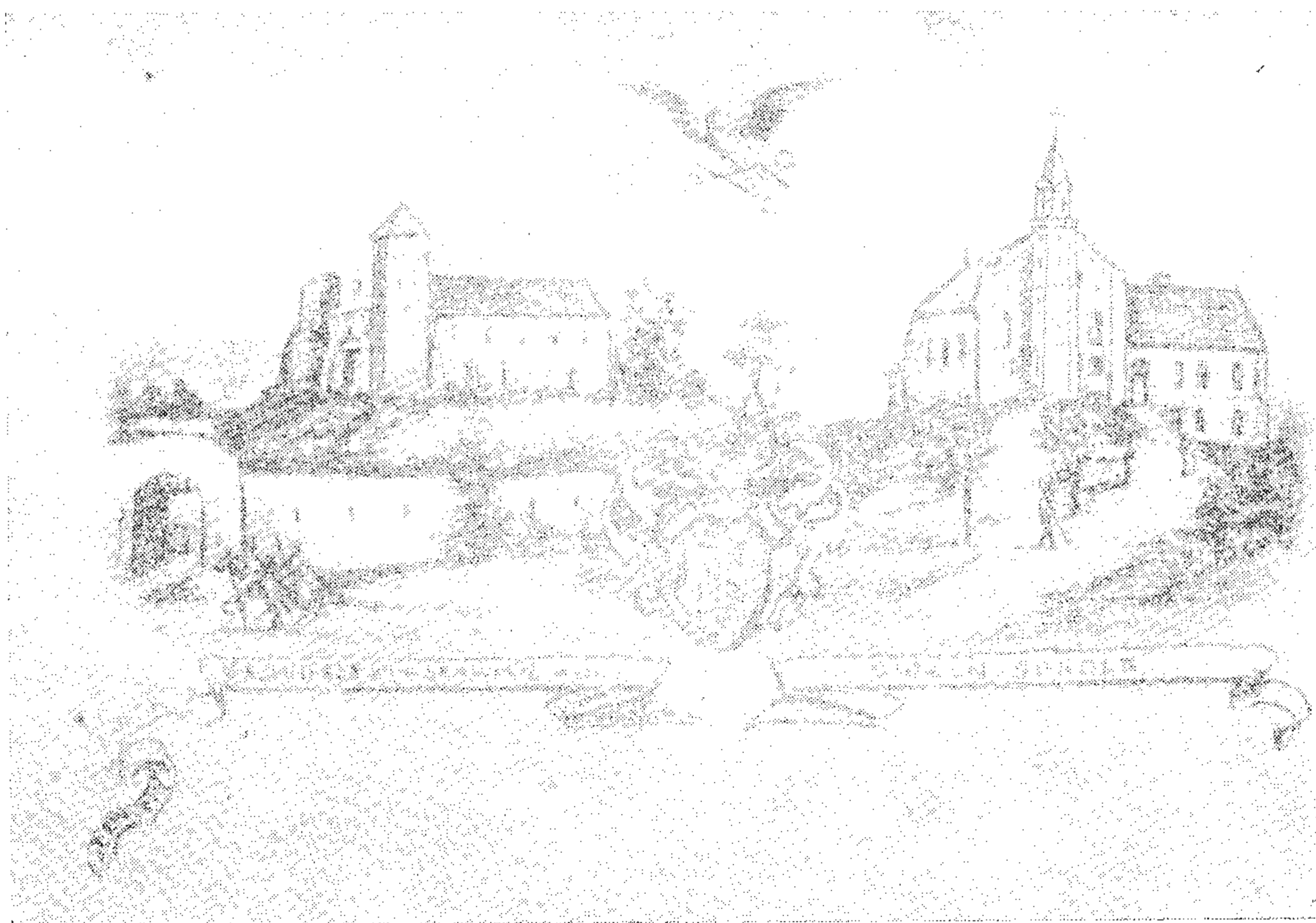
Nadszedł pamiętny wrzesień 1939 r., początek II wojny światowej. Przez Skawinę przeszedł front i w przeciągu kilku dni życie w mieście zmieniło się diametralnie. Fala uciekinierów i miejscowy margines dokonał grabieży i zniszczenia urządzeń. Biblioteka mocno przetrzebiona została przeniesiona do budynku obecnie zajmowanego przez Szkołę nr 5. Ponieważ właściciel aparatury kinowej przepadł bez wieści na wojnie kino uruchomił okupant ustalając swój program i kierownika.

Nieliczni sokoli zachowali mundury, które uległy z czasem zniszczeniu. Posiadanie munduru w domu w tym czasie było bardzo niebezpieczne. Ale dzięki odwadze jednostek zachowana została kurtyna i sztandar Sokoła. Sztandar przechowywał p. Stefan Zawila aż do czasów PRL. W latach późniejszych i po śmierci p. Zawily ślad ślad no nim zaginął. Pozostały liczne zdjęcia z prywatnych zbiorów dawnych członków, które częściowo przejęło Towarzystwo Przyjaciół Skawiny. Udostępnione są one społeczeństwu na Wystawie Starej Skawiny.

Nadchodzi lata 1945 - 50. Ustaleniem ówczesnych Władz Miasta do budynku Sokoła wprowadza się Klub Sportowy „Skawinka” i Spółdzielnia Turystyczno - Krajoznawcza. Budynek na skutek działań atmosferycznych ulega zniszczeniu i wymaga remontu kapitalnego. Użytkownicy zostają wykwaterowani, a rozpoczął się długotrwały bo prawie 8 lat trwający remont. Ówczesna Rada i Zarząd Miejski miał różne propozycje odnośnie funkcji jaką winien spełniać budynek. Jedna to przeznaczenie na „Pałac Ślubów”, a druga na Miejski Dom Kultury. Remont z uwagi na brak środków jest odkładany z roku na rok, aż wreszcie prywatny wykonawca w roku 1985 szczęśliwie remont zakończył. Remont wykonywany był w aspekcie lokalizacji w tym budynku Miejskiego Domu Kultury. MDK „Sokół” zaliczył już pięcioletnią swoją działalność.

Nieubłagany czas coraz bardziej zaciera pamięć o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Wymierają dawni działacze i dzisiaj nie wiadomo, czy doliczylibyśmy się 10 osób dawnych członków, jeszcze żyjących. Pozostał jednak budynek z jego historią z którą tak bardzo związani są obywatele naszego Miasta.

Tak pokrótce starałem się opisać dzieje zapomnianego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a zwłaszcza budynku, który powstał z mozolnej pracy członków sponsorowanych po części przez Władze Miasta.



Wizja zamku gmach „Sokoła” z okresu międzywojennego

### MARSZ SOKOŁÓW

słowa: Jan Lam

Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat,  
na nowe on życia koleje,  
z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad  
i duch, i ciało w nim mdleje.

Hej bracia Sokoły, dodajmy mu sił,  
by ruchu zapragnął, by powstał i żył.

W niemocy, senności ciało i duch  
na próżno się dźwiga i łamie,  
tam tylko potężnym i twórczym jest ruch,  
gdzie wola silne ma ramię.

Hej bracia, kto ptakiem przelecieć chce świat,  
niech skrzydła sokole od młodych ma lat.

Więc dalej, ochoczo, w daleki ten lot  
sposobić nam skrzydła dla ducha,  
nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot  
gdzie woli siła posłucha.

Hej bracia Sokoły, dodajmy mu sił,  
by ruchu zapragnął, by powstał i żył.



Druh Adam Węgrzyn w mundurze Sokolim

## Z OKUPACYJNEGO NOTATNIKA

Opracował Józef Nowak

Jedną z najpoważniejszych akcji, w której brali udział nie tylko sami Akowcy z Facimiecha — była akcja Bechowców na zarządców dworu we wsi. Administratorem majątku w Facimiechu był kapitan Molinus z formacji SS oraz jego adiutant. W stosunku do ludności wsi zachowywali się oni wrogo. Pobili właścicielkę majątku Urbańską oraz Grabską, obchodzili się srogo z ludźmi. Trzeci esesman o nieznanym nazwisku chodził po domach, bił ludzi, pędząc do roboty i szczuł wilczurem.

20. X. 1944 roku w Krakowie, w tajnej komórce konspiracyjnej przy ul. Radziwiłłowskiej zapadła decyzja zaatakowania przebywających we dworze esesmanów. Decyzję powzięli: „Narcyz - Wiatr - Zawoja” — — okręgowy komendant BCH na województwo krakowskie i Stefan Szlachta ps „Biały”. Postanowiono rozbroić Niemców, zabrać broń i nie dopuścić do ofiar z żadnej strony. Bezpośredni udział w akcji brali: Stefan Szlachta ps „Biały”, Jan Krasucki, Józef Gaj, Adam Pituch, Michał Jamróz, Stanisław Maślanka i Julian Leniartek (7 osób. Uzbrojenie grupy — 1 vis i 8 kbk. Akcję ubezpieczało 7 ludzi z oddziału „Orczyka” (Józefa Szweda). We dworze pracował jako fornał wysiedlony z poznańskiego Hermin Molenda. Z nim to weszli w kontakt Bechowcy z Krzęcina. Molenda opracował cały plan akcji i dał go dowódcy oddziału specjalnego Józefowi Szwedowi ps „Orczyk”. „Orczyk” wszedł w kontakt z dowódcą drugiego oddziału specjalnego — „Białym” Stefanem Szlachtą.

Dnia 3. XI. 1944 roku doszło do akcji. Tę samą akcję, lecz trzy dni później miała wykonać AK, lecz tutaj Bechowcy ich uprzedzili. Na obserwacji z ramienia AK był Stanisław Badura, zam. Facimiech nr 17. W akcji brało udział 14 ludzi. Wieczorem, przed godz. 21 żołnierze BCH zabrali we dworze buchaltera, niejakiego Kellera i zażądali, aby ten zaprowadził ich do szefa. Akcję prowadził „Biały”. Kiedy w drzwiach zawołano „Hande hoch” — administrator Molinus podniósł ręce do góry, zaś jego adiutant udał zemdlonego, wpadł pod stół i stamtąd dał serię z automatu. Szlachta jako najbliższy stojący został postrzelony w ramię i nogę. Niemcy wyskoczyli oknem i ostrzeliwując się przed pościgiem uciekli na stację w Wielkich Drogach. Tymczasem ludzie z obstawy pod dowództwem Józefa Szweda „Orczyka” wycofali się. Jako ostatni wycofał się Tadeusz Szwed. Na odgłos strzałów zjawiała się właścicielka majątku, Urbańska, która zauważywszy ранego Szlachtę, dała znać do Józefa Badury, a Felicja Grabska zrobiła mu opatrunek i zabrała rewolwer Szlachcie, który chciał popełnić samobójstwo.



Józef Badura powiadomiony o tym co zaszło, wraz ze swym bratem poszli do dworu, zabrali Szlachtę i przy pomocy właścicielki dworu, Urbańskiej, oraz młodej dziewczyny o nieznanym nazwisku, które ubezpieczały, umieszczono „Białego” w kopie słomy. Zawiadomiono zaraz Badurę i za jego zgodą przeniesiono Szlachtę do jego mieszkania. Józef Badura powiadomił swego szwagra, Andrzeja Klimkiewicza, aby szedł do Pozowic po furmankę celem przewiezienia rannego do drugiej wsi. Przy pomocy „Wnuczka” Franciszka Gwoźdźcia i Mieczysława Wyroby najęto furmankę Bronisława Dziobka z Pozowic, celem przewozu Szlachty. Jednak furmanka została zatrzymana przez Andrzeja Sekułę z Ochodzy oraz jego kolegów, którzy jako Akowcy wracali w niemieckich mundurach z wywiadu z terenu Pozowic. Furmana zabrano do sołtysa. Lecz sołtys, Władysław Badura, zeznał wobec Akawców, że Dziobek to chłop porządny i puszczono go. Dziobek nie powiedział ani słowem, gdzie jechał. Lecz do Facimiecha już się nie wybrał i zawrócił z wozem do domu. Wtedy Franciszek Gwoźdź i Mieczysław Wyroba wybrali się pieszo do Facimiecha, aby dać znać o tym, co zaszło z furmanką. Idąc wałem wiślanym zauważyli oni w połowie drogi z Pozowic do Facimiecha jadącą kolumnę samochodów w kierunku Wielkich Dróg. Byli to esesmani, którzy powiadomieni przez Molinusa jechali do Facimiecha. Szybko podeszli oni do Facimiecha, do Badury, gdzie leżał ranny Szlachta i powiadomili o tym, że Niemcy jadą. Tymczasem, czejkąc na furmankę z Pozowic, Józef Badura prosił znajomych galarników — Stanisława Bucka i Zdzisława Janika, którzy stali na Wiśle pod wsią z węglem, aby rannego zechcieli przewieźć na drugą stronę Wisły. Początkowo obiecali, ale potem uciekli sami z galarami na drugą stronę Wisły. Ponieważ Szlachta przeczuwał, że koledzy na pewno go szukają, prosił Stanisława Badurę podając hasło akcji, które brzmiało „Wapno”, a odzew „Wapienna”, aby odszukał jego kolegów.

W tym celu Stanisław Badura wyszedł z domu Józefa Badury, gdzie przebywał Szlachta i skierował się w stronę wału wiślanego, gdzie zauważył człowieka o 5 metrów od domu Badury. Na zapytanie kto tu?! doskoczył do niego Niemiec z karabinem i zaczął go legitymować. W tym czasie doszedł do niego jego brat, Józef Badura i obydwaj zostali zatrzymani przez kilku Niemców, którzy w międzyczasie otoczyli już wieś. Gdy Franciszek Gwoźdź z Pozowic zauważył, że we wsi są już Niemcy — powiadomił natychmiast rodzinę Badurów, aby żonę i dzieci wysłać z domu. Zatrzymani zostali doprowadzeni do środka wsi, pod dwór, gdzie rozpoczęło się bicie i przesłuchiwanie. Z rękami podniesionymi do góry i bitych kolbami karabinów przesłuchiowano schwytanych, którzy nie

przyznawali się do niczego. Przeprowadzono następnie w koszuli pracującej we dworze Irenę Madziarz i pytano, gdzie się podział ranny i kto go zabrał. Irena, znając obecnych, którzy byli przesłuchiwanymi, nie wydała nikogo i w ten sposób uratowała oskarżonych. Protokołował to przesłuchanie buchalter Keller (późniejszy po wojnie lekarz Ośrodka Zdrowia w Skawinie) i on też bardzo wiele pomógł Stanisławowi Badurze, że zostali zwolnieni. Oskarżeni tłumaczyli się, że byli w nocy na warcie we wsi i to ich też uratowało. Gdy ściągnięto warty, okazało się, że wieś była otoczona około 150 - Niemcami. Po zwolnieniu zaraz Józef Badura udał się do Józefa Dudka, ówczesnego komendanta warty nocnej, aby wpisał ich na wartę tej nocy, a faktycznie pełniących tę służbę wykreślił. Lecz Dudek zaczął stawiać opór. Wtedy włączyła się w to jego żona Zofia i pod jej naciskiem oraz pod groźbą Badurów Dudek wykonał polecenie. Stanisław Badura powrócił do rannego Szlachty z wiadomością że furmanki nie ma. Wzięto wtedy „Białego” w koc i niesiono w kierunku Pozowic przy obstawie Franciszka Gwoździa. „Białego” niósł Stanisław Badura i Mieczysław Wyroba. Rannego miano ułokować w polach u Przebindy, lecz Jan Przebinda myśląc, że to złodzieje, odmówił i zrobił awanturę. Następnym domem był dom Józefa Wróbla, który był na robotach w Niemczech. W domu tym były drobne dzieci i stara kabieta, ich ciotka, Katarzyna Wrzeszczyk. Ta pracując we dworze w Facimiechu o mało swym gadulstwem nie zaszkodziła Szlachcie, rozgłaszając wśród ludzi we dworze, że w jej domu przebywa ranny partyzant. Z tego domu „Biały” pisał lewą ręką list do Piotra Kochany w Krzęcinie, dowódcy plutonu, prosząc go o furmankę. List zaniósł do niego Helena Wróbel. Lecz Kochana odmówił przewozu. Z pozowic został „Biały” przewieziony do Jaśkowic do Władysława Żmudy na wozie w słomie. Tam przebywał przez kilka dni i tam dojeżdżał do niego weterynarz z Wielkich Dróg nazwiskiem Broda, leczył go. Z Jaśkowic samochodem Spółdzielni „Rola” w Skawinie został przewieziony „Biały” do Podolan - do domu Władysława Suki. Tam pomocy udzielił mu dr Poraniecki z Kalwarii. Następnie przewieziono „Białego” do Leńcz. Przewoził go Józef Suka i Jan Krasucki. Gdy rany zaczęły się goić, dyrektor Nazim tym samym, co poprzednio samochodem, przewiózł „Białego” do Krakowa do małego szpitalika przy ulicy św. Filipa 17, prowadzonego przez siostry Szarytki. Pod opieką prof. Gracla i innych lekarzy „Biały” był operowany. Tam też „Biały” przyszedł do zdrowia.

Z grupy „Białego” postrzelony był również Leniartek, lecz rana była niewielka i zdołał sam zbiec.

Akcja na Facimiech, gdzie chodziło o rozbrojenie Niemców zarządzających majątkiem nie powiodła się. Przyczyną było opóźnienie się oddziału „Białego”. Umówona godzina, w której Molinus i jego wspólnicy mieli być zaatakowani, minęła i to wprowadziło pewną dezorientację i niepewność powodzenia całej akcji. Na szczęście nikt z biorących udział nie zginął, a „Biały” tylko dzięki wielkiej przytomności umysłu Akowców z Facimiecha oraz ich odwadze, ocalał. Tu największą zasługę ma Stanisław Badura. *(Jest to fragment z dużego opracowania Józefa Nowaka pt „Ruch Oporu na terenie miasta Skawiny w latach drugiej wojny światowej”).*

### „WSZYSTKO CO NASZE, POLSCE ODDAMY”

Oprac. Lidia Polańska - Sławik, Danuta Opydo

Harcerstwo, ruch młodzieżowy powstał w Anglii w 1907 r., gdzie gen. Baden - Powell utworzył organizację młodych chłopców i nazwał ją skautingiem. Organizacja ta ma na celu uzupełnienie wychowania szkolnego przez rozwijanie i pielęgnowanie tych cech charakteru, które mają być podstawą wychowania przyszłego dobrego obywatela. I tak dąży skauting do wyrobienia indywidualnych charakterów przez „prawo skautowskie”, przez powierzanie odpowiedzialnych stanowisk w organizacji oraz przez pobudzenie młodych do swobodnego życia na łonie natury. Uczy samodzielnego prowadzenia gospodarstwa itd; dba o zdrowie i rozwój fizyczny przez gry, ćwiczenia, znajomość osobistej higieny, uczy miłości bliźniego i służby ofiarnej dla drugich, a to przez wprowadzenie do codziennego życia tzw dobrych uczynków. Rozwijają indywidualne cechy charakteru, dając podstawę do powodzenia w życiu. Wyrabia poczucie braterstwa i miłości bliźniego, i sprawia, że więzy przyjaźni zawiązane w szeregach drużyn harcerskich stają się dla nich na całe życie źródłem szlachetnych ideałów i przyjacielskiej pomocy w krytycznych okresach życia.

W Polsce ruch ten rozwinął w 1911 r. Andrzej Małkowski. Powstały liczne drużyny na terenie całej Polski, również drużyny żeńskie, i z chwilą odzyskania niepodległości nastąpiło połączenie tych organizacji w jeden „Związek Harcerstwa Polskiego”. Ideologia harcerstwa opiera się na 10 „prawach harcerskich” i na przyrzeczeniu służenia Bogu, Ojczyźnie i bliźnim, które młodzi składają wstępując do drużyny harcerskiej. Pozdrowieniem i hasłem harcerzy jest słowo „czuwaj”, które ma przypominać skautom, by pilnie baczyli na cel i drogę, na jaką wstąpili, i aby w każdej okoliczności życiowej byli gotowi do czynu i poświęcenia, jakiego zażąda od nich Ojczyzna.

Przykłady tego poświęcenia mieliśmy w czasie wojny, okupacji hitlerowskiej i powstania warszawskiego, podczas których chłopcy i dziewczęta nawet z daniny życia składali dowody wierności swym przyrzeczeniom harcerskim.

Ówczesność u nas w Skawinie jeszcze przed 1939 r. działała ta organizacja. W tym miejscu trzeba wspomnieć p. Irenę Oliwiankę, nauczycielkę, komendantkę hufca ZHP w Skawinie w 1939 r. później żołnierza Ruchu Oporu, którą Niemcy aresztowali i zginęła w obozie koncentracyjnym). Po koszmarnych latach wojny harcerstwo zaczęło się rozwijać spontanicznie; powstały pierwsze drużyny dziewcząt i chłopców. Entuzjazm był niebywały. Przed młodzieżą otwierały się możliwości wspaniałych przeżyć o jakich wcześniej nie mogła nawet marzyć. Zbiórki, ogniska, zdobywanie stopni sprawności, przypięcie lilijki i krzyża do szarego mundurka harcerskiego; to były wielkie przeżycia. Obozy to znowu nowe wrażenia, warty, nocne alarmy, zielone noce. Na tych obozach, oprócz zabawy była i pomoc dzieciom, ludziom starszym, słabym, samotnym, było to nowe życie w społeczności, pomagające widzieć w drugim człowieku brata. Piosenka, bliźniacza siostra harcerza, towarzyszyła nam na każdym kroku. Proste słowa piosenki łączyły bracie harcerską i łączą nadal mimo upływu 40 lat. Aby zebrać fundusze na rzecz akcji obozowej były festyny, które miały na celu finansowe wsparcie tego zamierzenia. Były one wielkim i radosnym świętem licznej społeczności skawińskiej, która brała w nich czynny udział, cieszyliśmy się bowiem wielką sympatią ogółu mieszkańców, a nasze przemarsze przez miasto zawsze wzbudzały niekłamany zachwyt.

W kilka lat później około 1949 roku harcerstwo w swej pierwotnej formie zastało rozwiązane. Obecnie zauważa się pragnienie powrotu do jego korzeni, do dawnych ideałów i tradycji. Wspominając nasze młode lata postanowiliśmy pod koniec lat 80-tych spotkać się jeszcze raz i wspominać czas spędzony kiedyś razem. Zrodziła się myśl aby każdego roku we wrześniu, po Mszy św. wieczorem urządzać ognisko, przy jego ciepłe ogrzać nasze serca i pełną piersią wyśpiewać, przez tyle lat umilkłe, lubiane piosenki z lat młodości.

Ponieważ upływający czas stale zabiera z naszego grona naszych przyjaciół, nie zapominamy o nich i 1. XI. zapalamy — tym którzy odchodzą na wieczną wartę — znicz, światło naszej pamięci.

Aby pozostał po nas jakiś ślad, postanowiliśmy ufundować witraż, symbolizujący nasze uczestnictwo w drużynach harcerskich. 3 maja 1991 r. podczas uroczystej Mszy św. z licznym udziałem naszych harcerzy przybyłych z różnych stron Polski odbyło się, przy wtórze trąbki grającej „ciszę”

odsłonięcie witraża. (Znajduje się on w lewej nawie starego kościoła parafialnego). Po tej uroczystości było spotkanie na plebanii kilkudziesięciu osób — dawnych harcerzy. Śpiewaliśmy zgodnym chórem, jak dawniej, dając tym samym do zrozumienia, że żyje wszystko to, co nas z lat młodości łączy i że na wspomnienia tamtych chwil czas upływający nie ma żadnego wpływu.

## ZJAZD ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Opracował Jerzy Studencki

14 września br. odbył się Zjazd Sprawozdawczy - Wyborec Kola Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Skawinie.

Zjazdowi przewodniczył Marian Sieprawski. Sprawozdanie za okres działalności ustępującego Zarządu Kola - od 2 czerwca ubiegłego roku do dnia Zjazdu - wygłosił Jerzy Studencki - prezes ustępującego Zarządu. W swym wystąpieniu podkreślił rozpoczęcie roku obchodów 50-lecia Armii Krajowej, powołanej w lutym 1942 r., jako kontynuatorki Związku Walki Zbrojnej. Koło Ś.Z.Ż. AK w Skawinie liczy obecnie 42 członków, w tym dwóch podopiecznych.

J. Studencki odczytał list prezesa Zarządu Okręgu „Małopolska” Ś.Z.Ż. AK, z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad. Serdeczne słowa usłyszeli członkowie Kola od Gości Zjazdu: przedstawiciele Hufca Harcerskiego „Czerwony Mak” i Szczepu Harcerskiego imienia Armii Krajowej w Krzęcinie, oraz przedstawiciele Tow. Przyjaciół Skawiny.

W czasie przerwy w obradach, uczestnicy Zjazdu zwiedzili wystawę pt. „Stara Skawina”, przygotowaną przez to Towarzystwo.

Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się w składzie: Marian Sieprawski - prezes, Ignacy Moskwa - sekretarz, Janina Cybulowa - skarbnik, Czesław Krzyżyński, Zygmunt Tatko, Władysław Wandyga, Jerzy Studencki — członkowie Zarządu.

Wybrana Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: Kazimierz Sosin — przewodniczący, Henryk Szota — sekretarz, Zbigniew Raczyński, Stanisław Kłyś — członkowie.

Poza tym wybrano członków Komisji Weryfikacyjno - Odznaczeniowej i Komisji Socjalnej, apelując do pozostałych członków Kola o pomoc w pracach tych Komisji jak i potrzebnej przy Zarządzie Kola Komisji Historycznej i Współpracy z Młodzieżą.

## PIĘĆ LAT DZIAŁALNOŚCI MDK „SOKÓŁ”

Opracował Stanisław Daniłóś

Pięć lat temu, 28 czerwca 1986 r. po wieloletnim remoncie, uroczystie otwarto w Skawinie Miejski Dom Kultury „Sokół”. Został on powołany do życia jako wielofunkcyjna placówka kulturalna, służąca całemu społeczeństwu — dzieciom, młodzieży i dorosłym.

Bogate propozycje programowe Domu Kultury z czasem znalazły swoje uznanie, nie tylko w środowisku lokalnym, ale także w miejskim województwie krakowskim a nawet w całym kraju. Z dnia na dzień powstawały artystyczne kluby i koła zainteresowań; rozwijała się działalność upowszechniająca muzykę, teatr, sztukę, literaturę, naukę, historię — jednym słowem szeroko pomyślana edukacja kulturalna. Zaczęły nas odwiedzać teatry, polskie i zagraniczne zespoły artystyczne.

W ramach wymiany kulturalnej nawiązano współpracę z Bułgarią, Jugosławią a w roku 1990 z Francją — z miastem Fleury les Aubrais koło Orleanu a ostatnio Urząd Miasta i Gminy nawiązał współpracę z miastem Curriers.

Z czasem Dom Kultury, choć piękny, stał się za mały, by zaspokoić wszystkie potrzeby kulturalne środowiska. Zmuszeni byliśmy, dzięki przychyłności Dyrekcji szkół skawińskich, zastępczo korzystać z sal lekcyjnych, piwnic itp.

W r. 1990 uchroniliśmy od likwidacji jedyne w Skawinie kino „Piaś”, przyjmując je od Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Krakowie. Pozwoliło to nam na samodzielne upowszechnianie sztuki filmowej a także zlokalizowanie tam zajęć młodzieżowych zespołów instrumentalno - wokalnych, magazynu strojów oraz księgowości. Celem pełniejszego wykorzystania sali kina w rb. planujemy przebudowę sceny z możliwością organizowania tam kameralnych koncertów i innych imprez artystycznych.

Dzięki przychyłności i zrozumieniu naszych potrzeb przez Gospodarzy Miasta, a głównie Burmistrzowi Miasta panu Jackowi Krupie otrzymaliśmy pod nasze administrowanie budynek przy ul. A. Mickiewicza 26 oraz część pomieszczeń. Znaleźli tam swoje lokum: „Towarzystwo Przyjaciół Skawiny”, Związek Kombatantów „AK”, Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze Oddział w Skawinie, świetlica szkolna oraz powstał nasz Ośrodek Kształcenia Oświatowego i Artystycznego (*kursy języków obcych, Ognisko Muzyczne, Ognisko Plastyczne*).

W tym roku z okazji 200-setnej Rocznicy 3 Maja została otwarta filia MDK — Osiedlowy Klub „Samborek”.

Mieszkańcy Skawiny, dzięki istnieniu Domu Kultury, mogli bezpośrednio spotkać się z wieloma znanymi ludźmi nauki, kultury i sztuki. A byli między innymi aktorzy, piosenkarze i muzycy, literaci i poeci oraz naukowcy.

Miejski Dom Kultury stał się także inicjatorem i organizatorem, obok już tradycyjnych „Dni Skawiny”, wielu nowych form kulturalnych o zasięgu ponadlokalnym. A są to między innymi:

- „Międzynarodowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych Ziem Górskich”, w których dotąd uczestniczyły zespoły z Bułgarii, Grecji, Włoch, Hiszpanii, Anglii, Francji, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Izraela, Czechosłowacji.
- „Ogólnopolskie Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej” i przemiennie
- „Ogólnopolski Przegląd Rękodzieła Ludowego i Artystycznego” z udziałem artystów — amatorów z całej Polski.
- „Wojewódzki Przegląd Teatrów Amatorskich”.
- „Ogólnopolski Plener Malarski” w Barcicach.

Nie sposób tutaj wymienić wszystkich poczynań kulturalnych MDK, a było i jest ich wiele.

Wszystkich witaliśmy w naszych progach serdecznie i z istic polską gościnnością. Najlepiej świadczyć o tym mogą bardzo liczne, a wszystkie pozytywne, wpisy do kronik Domu Kultury „Sokół”.

Tych kilka ogólnych informacji, bo nie sposób wymienić wszystkich imprez, spotkań, prelekcji, wystaw, akcji kulturalnych, usług świadczy, że Dom Kultury w okresie pięciu lat swojej działalności, nie tylko został zauważony, ale stał się prawdziwym centrum edukacji kulturalnej ale stał się prawdziwym centrum edukacji kulturalnej w środowisku i znanym ośrodkiem kulturotwórczym w województwie a także w Kraju. A tego wstydzic się nie trzeba.

W ciągu tych kilku lat z usług Domu Kultury, z form stałych i imprez, a było ich 1.030, skorzystało 276.350 uczestników — dzieci, młodzieży i dorosłych.

Z okazji 5-lecia istnienia Miejskiego Domu Kultury w imieniu Dyrekcji i pracowników składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy nas wspierali i z nami współpracowali, mieszkańcom Skawiny a szczególnie Dyrekcjom Szkół Skawińskich. Liczymy na dalszą owocną współpracę w upowszechnianiu kultury, ważnej dziedziny w kształtowaniu osobowości każdego człowieka.

## W GOŚCINIE U „CZERWONYCH MAKÓW”

Opracowała Anna Kudelowa

Z różnych stron Europy — tak, tak, nie tylko Polski, ale właśnie Europy — zjechali do Skawiny uczestnicy listopadowej uroczystości harcerskiej. W przeddzień Święta Niepodległości nasz Krąg Instruktorski „Czerwony Mak” im. Bohaterów Monte Cassino otrzymał z rąk swych Patronów ufundowany przez Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie sztandar. Z tej okazji spotkały się cztery generacje skawińskich harcerzy: pochyleni wiekiem skauci sprzed wojny, mocno już przyprószeni siwizną druhowie z lat czterdziestych, maleńka grupa harcerzy z trudnych lat sześćdziesiątych oraz najmłodsza generacja, ci, którzy obecnie zdobywają stopnie i sprawności. Wśród gości znaleźli się Włosi z miasta Czivitanowa Marke, które wyzwolili Polacy, oraz grupa Polaków uczestników bitwy o Monte Cassino. Z Londynu przybył minister ostatniego rządu emigracyjnego Artur Rynkiewicz. Przyjechała też kuzynka gen. Wł. Andersa oraz najstarszy (94 lata) żołnierz Rzeczypospolitej, uczestnik obu wojen światowych, też zresztą harcerz, który przyrzeczenie składał w 1910 r. Szczególnie serdecznie powitano trójkę druhów — kapelanów. Towarzystwo Przyjaciół Skawiny było reprezentowane przez trzech członków zarządu.

Były przemówienia (krótkie) i życzenia Goście choć w większości niemłodzi, z łatwością nawiązali serdeczny bezpośredni kontakt ze Skawiniakami. Program, acz bogaty, był bardzo sprawnie zrealizowany: po wręczeniu sztandaru uczestnicy uroczystości udali się do kościoła na wspólną mszę św., przed którą Jego Eminencja Ks. Bp. Kazimierz Górny dokonał poświęcenia sztandaru. Po obiedzie, który najlepsze świadectwo wystawił internackiej stołówce (cała uroczystość odbyła się w ZSEM) zebranych zaproszono na program artystyczny, przygotowany wspólnym wysiłkiem orkiestry OSP z Kręcina, zespołu „Krzoki” z MDK „Sokół”, uczniów ZSEM oraz młodzieżowych harcerzy z drużyny im. Armii Krajowej, działającej w Krzęcińskiej szkole. W trakcie programu uczestnicy uroczystości przekazywali Gospodarzom upominki i pamiątki. Szczególną wymowę miał dar dha Władka Zielińskiego: Krzyż Harcerski powojennej drużyny drużyny męskiej, uratowany w 1949 przed konfiskatą i pieczołowicie przechowywany do tej pory. Teraz Stanie się on symbolem sztafety pokoleń. My tzn T.P.S. podarowaliśmy harcerzom makatkę z czerwonym makiem, godłem Kręgu. Zakupiliśmy też gwóźdź, który w naszym imieniu przybił na drzewiec sztandaru viceprezes inż. Marian Pajączkowski. Wbicia gwoździa w imieniu Związków Zawodowych Koncentr. Spoż. S.A.



dokonał z-ca dyrektora mgr Jan Gajniak.

Trzeba powiedzieć, że wykonawcy programu artystycznego spisali się „na medal”: wytworzyli tak miłą, serdeczną atmosferę, że rychło zrezygnowano z wszelkiej pompy i oficjalności. Miło było patrzeć na druhnę Basię, płynącą po parkiecie w rytmie nastrojowego tanga u boku kombatanta w battle dresie, albo na obu burmistrzów, Skawiny pana Jacka Krupę i włoskiego miasta Czivitanowa Marko pochylonych w przyjacielskiej, mimo barier językowych, rozmowie. Nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć i starfej, harcerskiej piosenki, śpiewanej w kręgu. To była szczególnie miła część uroczystości, zainicjowana przez druhów z lat czterdziestych. Sądzę, że tajemnica długowieczności skautingu tkwi właśnie w tym niezwykłym darze zbliżenia ludzi, wyzwania tego, co w nich najlepsze, dzielenia się sercem, trudem i radością. Dobrze to i mocne więzi.

Potem jeszcze zwiedziliśmy harcerską izbę pamięci, która na bwszystkich zrobiła duże wrażenie: goście nawet deklarowali przekazanie dalszych pamiątek. Wspólna kolacja zakończyła ten bogaty w emocje dzień, ale program realizowano jeszcze nazajutrz: harcerze i Goście pojechali na Wawel, gdzie złożono kwiaty na trumnie Marszałka i uczestniczono w mszy św. celebrowanej przez Kard. Frł Macharskiego.

Warto podkreślić, że uroczystości miały bardzo sprawny przebieg, — czuwał nad tym drh harcmistrz Rzeczypospolitej Kazimierz Dymarus; egzamin z organizacji wypadł na piątkę. Harcerzom wypada życzyć, by przyjęte przez nich wzory stały się faktycznym drogowskazem, a zdobyte dotąd doświadczenia niech zaowocują rozkwitem inicjatywy, energii i talentów organizacyjnych, tak bardzi w naszym Kraju potrzebnych.

Opracowała Małgorzata Biezanowska



W przeddzień Święta Niepodległości spełniło się marzenie instruktorów Kręgu „Czerwony Mak” im. Boh. Monte Cassino ze Skawiny tj. otrzymali - ufundowany przez żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie mieszkających za granicą i w kraju oraz ich rodziny i grono przyjaciół — sztandar. Na tę uroczystość przybyli: Burmistrz Miasta Skawina Pan Jacek Krupa, Ojciec Adam Studziński — - kapelan 4 Pułku Pancernego 2 Korpusu Polskiego, uczestnik bitwy o Monte Cassino, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wszystkich formacji, stopni i funkcji oraz ich rodziny. Wielkim zaszczytem dla Kręgu był

przyjazd z Londynu Pana Artura Rynkiewicza, byłego Ministra Spraw Emigracji Rządu RP na wychodźctwie oraz gości z Włoch, w tym Pawła Dernowskiego i Burmistrza Civitanowa Marche — Pana Angelo Formika. Zaszczycili tą doniosłą uroczystość również Król Kurkowy Pan Franciszek Staśko z Braćmi Bractwa Kurkowego z Krakowa, przedstawiciele skawieńskich zakładów pracy, szkół, ruchów harcerskich, Towarzystwa Przyjaciół Skawiny, byli żołnierze Armii Krajowej seniorzy harcerstwa Skawieńskiego oraz mieszkańcy Skawiny. Wręczenia sztandaru Komendantowi Kręgu hm Kazimierzowi Dymanusowi HR dokonali Pan Artur Rynkiewicz i Paweł Dernowski w imieniu żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie mieszkających za granicą, Ojciec Adam Studziński w imieniu żołnierzy mieszkających w kraju Janina Chruściel w imieniu ich rodzin oraz Pan Franciszek Staśko w imieniu grona przyjaciół.

W czasie harcerskiej mszy w kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Skawinie aktu poświęcenia sztandaru dokonał Ks. Biskup Kazimierz Górny. Po południu goście zaproszeni zostali na program artystyczny przygotowany przez orkiestrę dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzęcinie, harcerzy Szczepu im. Armii Krajowej z Krzęcina, zespół „Krzoki” działający przy Domu Kultury „Sokół” i zespół młodzieżowy z Technikum Elektrycznego w Skawinie. Nie zabrakło czasu na wystąpienie gości, połączone z przekazywaniem pamiątek do Harcerskiej Izby Pamięci Narodowej Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz jej zwiedzanie.

Napłynęło wiele listów gratulacyjnych zarówno z kraju jak i z zagranicy w tym od byłego Prezydenta RP na Uchodźctwie Pana Ryszarda Kaczorowskiego. W ramach opieki sponsorskiej — z okazji tej doniosłej uroczystości — Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Remontowe „Remadex” ze Skawiny zakupiło i przekazało dla Kręgu 3 namioty 6-cio osobowe. W dniu 11 listopada 1991 r. goście uroczystości uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości, odbywających się w katedrze na Wawelu.

Te dwa dni pełne wrażeń i wzruszeń na bardzo długo pozostaną w pamięci zarówno gości jak i gospodarzy uroczystości i mobilizować będą do dalszej pracy w myśl ideałów harcerskich, służąc Bogu, Polsce i bliźnim.



## „SPOŁEM”

### POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W SKAWINIE

zaprasza P.T. klientów  
na zakupy do swoich sklepów ;

SHD Skawa ul. Buczka — poleca szeroki asortyment art. spożywczych  
stoisko spoż. czynne od pon. - piątku w godz. 7.00 - 20.00  
soboty 7.00 - 16.00

— towary przemysłów etj. tkaniny, odzież, obuwie, szkło,  
konfekcja, dla dzieci, meble, art. szkolne, towary chemiczne  
oraz perfumeryjne stoiska przemysłowe czynne w godz.  
10.00 - 18.00 soboty 9.00 - 13.00 czwartek 8.00 - 16.00

Sklep 004 spożywczy w pawilonie „Ajka” zaopatrzony w towary produkcji  
krajowej i zagranicznej ze stoiskiem alkoholowym  
czynny w każdy dzień tygodnia 6.00 - 2.00 w nocy  
w niedziele od godz. 10.00 - 18.00

Sklep 010 ul. Ogrody — spożywczy ze stoiskiem warzywniczym i winno -  
- cukierniczym czynny od godz. 7.00 - 22.00 w soboty 7.00 - 17.00  
w niedziele 15 - 22.00

Sklep 804 „delikatesy” ul. Słowackiego poleca artykuły cukiernicze,  
wina oraz wyroby spirytusowe  
czynny w godz. 9.00 - 19.00 soboty 8.00 - 15.00 niedziela 9.00 - 14.00

Sklep spożywczo - przemysł. 007 ul. Korabnicka, 013 ul. Krakowska  
spożywczy 200 - ul. Słowackiego, 304 - mięsny ul. Słowackiego,  
warzywniczy 420 - Rynek oraz sklep 503 - „1001 Drobiazgów”.

Spółdzielnia prowadzi hurtownię art. spożywczych przy ul. Pstrowskiego 4  
tel. 76-31-55

Oferujemy napoje produkcji krajowej, cukier, mąkę i inne towary.  
Polecamy korzystanie z lokali gastronomicznych tj. restauracji Ajki  
i Ludowa — czynne w godz. 7.00 - 21.00

Oferujemy napoje, dania zimne i gorące, obiady.

Organizujemy przyjęcia okolicznościowe.

*Zapewniamy przyjemną i rzetelną obsługę  
dobrą jakość oferowanych towarów oraz stosujemy  
ceny konkurencyjne*



## KONKURS HISTORYCZNY

Czytelników, którzy interesują się historią naszego Miasta zapraszamy do udziału w konkursie.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie do dnia 31 grudnia 1991 r. odpowiedzi na 5 pytań podanych niżej. Odpowiedzi prosimy kierować na adres Towarzystwa Przyjaciół Skawiny, ul. A. Mickiewicza 26 32-050 Skawina. Między uczestników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody.

### Pytania:

1. W którym roku rozpoczęło swoją działalność Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (dopuszczalna granica błędu 5 lat) ?
2. Od ilu lat działa w lokalu „Sokoła” Miejski Dom Kultury ?
3. Wymień przynajmniej 5 zespołów specjalistycznych prowadzonych przez Miejski Dom Kultury ?
4. Wyjaśnij z czym kojarzy Ci się nazwa „Babetta” ?
5. Canaletto był malarzem Warszawy — Skawina miała też swojego artystę malarza amatora, który uwiecznił w swoich obrazach obiekty starej Skawiny. Padaj Jego imię i nazwisko.